



Radny Rady Miasta Lublina Stanisław Brzozowski

Lublin dn. 08 listopada 2021

Pan Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta Lublina
Za pośrednictwem
Przewodniczącego
Rady Miasta Lublina

Interpelacja w sprawie tzw. Marszu Równości.

Szanowny Panie Prezydencie,

W sobotę 23 października ulicami Lublina przeszedł tzw. Marsz Równości. Byłem tam, ale nie jako zwolennik sodomii, tylko uczestnik zgromadzenia modlitewnego i obserwator.

Osobiście ubolewam nad tym, że dochodzi w Lublinie do takich wydarzeń, ponieważ uważam je za element agresji cywilizacyjnej i kulturowej tych, którzy chcą nasze społeczeństwo pozbawić właśnie tożsamości kulturowej.

Mam podstawy żeby tak sądzić, ponieważ ten marsz lubelski jak i wiele innych w innych miastach były organizowane przy pomocy „turystyki sodomickiej”. Dowodem na to może być chociażby udział -----, który jak wiadomo w Lublinie nie mieszka.

Ktoś daje pieniądze na organizację, na dowieszenie „turystów”, po to żeby tworzyć społeczne przekonanie, że po pierwsze uczestnicy marszu walczą o wolność i równość, a po drugie, że takie marsze są rzeczą normalną, i społecznie akceptowaną.

Trzeba przypomnieć, że homoseksualizm w Polsce przestał być karany w 1932 roku, a więc każdy sodomita korzysta z wolności względem swoich preferencji seksualnych. Prawdopodobnie jednak nie chodzi o wolność, tylko o społeczną akceptację dla tego rodzaju zachowań seksualnych. Wydaje się, że nie można nikogo zmuszać do afirmacji czegoś co wzbudza obrzydzenie. Przytłaczająca większość mężczyzn czuje pociąg seksualny do kobiet i odwrotnie, przytłaczająca większość kobiet czuje pociąg seksualny do mężczyzn i takie są prawa natury. Tego nie da się zmienić nawet stosując terror poprawności politycznej.

Wracając do kwestii ideologicznych to tego rodzaju demonstracje są elementem rewolucji, której celem jest przebudowa stosunków społecznych.

Ta rewolucja rozpoczęła się na zachodzie Europy w 1968 roku, w czasach, kiedy u nas panował realny komunizm narzucony po wojnie przez Sowietów, więc z tego powodu nie miała u nas szans powodzenia.

Sytuacja zmieniła się po 1989 roku, a właściwie dopiero po przystąpieniu Polski do struktur unijnych w 2004 roku. Część tzw. opozycji demokratycznej o proweniencji lewicowej szybko nawiązała kontakty z lewicującymi elitami intelektualnymi i politycznymi zachodniej Europy i rozpoczęła działalność mającą na celu włączenie Polski do tego nurtu rewolucji kulturalnej zachodniej. Tak naprawdę to trzeba mówić o kontrkulturze, antykulturze, czy wręcz o powrocie do barbarzyństwa. Europa bowiem zbudowała swoją wysoką cywilizację i kulturę opartą na trzech filarach, czyli; klasycznej filozofii greckiej, skąd zaczerpnięto dążenie do racjonalnego poznania prawdy, tradycji prawa rzymskiego, skąd zaczerpnięto koncepcję prawa jako wyrazu dobra i słuszności, oraz religii chrześcijańskiej, która wpłynęła zasadniczo na przekształcenie tych filarów poprzez swoją etykę.

Kultura to ogół wytworów człowieka, zarówno materialnych, jak i duchowych. Wzory myślenia i zachowania są również kształtowane w kulturze i poprzez kulturę.

W przeciwieństwie do natury, która jest wynikiem dzieła stworzenia i posiada mechanizmy determinujące jej przetrwanie, kultura może być udziałem i wytworem człowieka myślącego. Zwierzęta nie wytworzyły kultury, ponieważ nie myślą i wystarczają im instynkty.

Człowiek również posiada naturę i instynkty, ale dzięki pracy nad sobą może budować swoją duchowość i podnosić swoje człowieczeństwo do poziomu boskości. Tym bardziej, że właśnie Cywilizacja Łacińska ustanawia prymat duchowości nad materią.

Zakładając teoretycznie, że orientacja sodomitcka jest zgodna z naturą to nie ma powodu, ani z punktu widzenia prawnego, ani w kwestii akceptacji społecznej, aby demonstracyjnie obnosić się z nią publicznie. Kwestie tzw. orientacji, czy preferencji seksualnych powinny pozostać sferą prywatną i intymną każdego człowieka.

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że nie ma logicznego uzasadnienia dla przeprowadzania tego rodzaju demonstracji.

Co było szczególnie uderzające dla mnie jako obserwatora, to fakt, że siły policyjne jakie zostały zgromadzone dla ochrony demonstracji szczególnych preferencji seksualnych przewyższały liczbę uczestników samej demonstracji. Już ten fakt może skłaniać do wniosku, że tego rodzaju skłonności seksualne nie wzbudzają akceptacji osób heteroseksualnych, bo w innym przypadku, co najmniej kilka tysięcy Lublinian powinno się samorzutnie przyłączyć do demonstracji i żadna ochrona nie byłaby potrzebna, a już na pewno w takim wymiarze.

Swoją drogą proszę o informację jakie jednostki i z jakich miejscowości zostały ściągnięte do Lublina i jaki był koszt całkowity tej akcji policyjnej.

Z poważaniem
Stefan Borsowski